

Krawiectwo w zbiorach Działu Technik Włókienniczych

Dział Technik Włókienniczych funkcjonuje w ramach Muzeum od początku jego powołania, tj. od wydzielenia Działu Tkactwa z Muzeum Sztuki w 1960 r. Podstawowym kierunkiem kolekcjonowania zbiorów Działu są narzędzia urządzenia i maszyny włókiennicze używane w okręgu łódzkim. Zasadniczy zrąb zbiorów, jest więc związany z rozwojem przemysłu, jego łódzką specyfiką – a więc, przede wszystkim z przerobem bawełny w drugiej połowie XIX w. i całym kolejnym stuleciu. Zbiory Działu zostały podzielone na 12 kolekcji – główne z nich to przędzalnictwo, tkactwo, dziewiarstwo, wykończalnictwo, metrologia włókiennicza, narzędzia artystów tkaczy, krawiectwo, varia - . Dziś skupimy się na kolekcji dotyczącej krawiectwa. Jest to zbiór liczący około 65 obiektów, prezentujących różne dziedziny związane z krawiectwem. Są to głównie maszyny szyjące, ale także instrukcje do nich, notatki z kursów krawieckich, czy drobne narzędzia do ręcznego szycia – pakieciki igieł w oryginalnych opakowaniach.

Warto pokusić się o krótkie przedstawienie statystyczne sposobu pozyskiwania obiektów na przestrzeni dziejów. Wśród całych zbiorów działu, eksponaty dotyczące krawiectwa stanowią $65/677 = 9,60\%$ ogółu zbiorów. Jest to więc dość znacząca kolekcja. Składają się na nią zarówno dary, jak i celowe zakupy. Jako dary pozyskano 40 obiektów, zakupiono natomiast 25. Wśród nich 49 nabytków pozyskano od osób prywatnych, a 16 od firm. Na wykresie prezentuję natomiast dynamikę pozyskiwania zbiorów w kolejnych dziesięcioleciach.

Podobnie jak w przypadku całej kolekcji działu, tak i w zbiorach dotyczących krawiectwa można zauważyć pewne prawidłowości. Spośród wspomnianych 65 obiektów, przed 1990 rokiem do zbiorów trafiły 24 z nich. W większości, zwłaszcza jeśli chodzi o dary są to maszyny niekompletne, bądź niesprawne technicznie. Powód tego jest prosty – posiadanie wówczas w domu sprawnej, nawet wiekowej, maszyny do szycia było znacznym ułatwieniem. Dlatego do muzeum nie trafiały zabytkowe, sprawne maszyny do szycia – były one jeszcze wykorzystywane. Najczęściej dopiero po awarii, przy dobrej woli właściciela, maszyna trafiała do muzeum. Częstą praktyką było wówczas oddawanie samej maszyny – bez, niezbędnego przecież stolika – który był wykorzystywany przy innej maszynie. Powodowało to również powstawanie różnych „kompletów”, jak np. maszyna firmy Durkopf na stoliku od maszyny Singer. Jest to ciekawy przykład „praktycznej” historii domowego krawiectwa. Podkreślić należy, że te niekompletne maszyny, są bardzo cennymi darami, gdyż dziś byłyby one bardzo trudne do zdobycia. Wymienić wśród nich należy: czółenkową maszynę do szycia pochodzącą z niemieckiego Stettin (czyli dzisiejszego Szczecina). C. L. Geletneky Stettin - Nahmaschinen Bazar - firma działająca w Szczecinie (wówczas niemieckim Stettin) na początku XX w.; czy

czółenkową maszynę do szycia o napędzie ręcznym niemieckiej firmy König's Nähmaschine. Te dwie wymienione darowizny pochodzą z darów osób prywatnych, ważnym sposobem pozyskiwania eksponatów były wówczas przekazy od działających zakładów przemysłowych. W ten sposób do Muzeum trafiło kilka ciekawych, specjalistycznych urządzeń – trzynitkowy, niemiecki overlock firmy Union Special; szwajcarska dziurkarka półautomatyczna. Specjalistyczna maszyna wykończalnicza używana w dużych zakładach krawieckich. Przeznaczona do wykonywania dziurek w każdym rodzaju tkanin i dzianin. Maszyna bębnekowa, szyje ścięciem dwunitkowym; Stebnówka łańcuszkowa klasy 2300. Maszyna stosowana przy szeregu operacji szycia i wykańczania tkanin, dzianin i skór licowych. Używana do łączenia części wyrobów, ich obrębiania, także do szycia rękawiczek. Stebnówka ma jedną igłę wykonującą ruch posuwisto-zwrotny w płaszczyźnie pionowej oraz chwytacz płaski wykonujący w stosunku do igły ruchy złożone wzdłużne i poprzeczne. W wyniku tych ruchów tworzy się elastyczny ścieg łańcuszkowy; Profesjonalna maszyna krawiecka typ Dürkopf. Cichobieżna stebnówka bębnekowa, szybkoobrotowa, którą aktualnie możemy oglądać na ekspozycji w skansenie, Guzikarka - specjalistyczna maszyna stosowana w przemyśle odzieżowym i dziewiarskim. Maszyna do przyszywania guzików płaskich z dwoma lub czterema dziurkami.

Interesujące eksponaty trafiły do muzeum w wyniku zakupów celowych. Zakupy są najważniejszym sposobem pozyskiwania eksponatów, gdyż pozwalają na planowane tworzenie lub uzupełnianie muzealnych kolekcji. Pozyskano wówczas rzeczy, które dziś są jednymi z ciekawszych przedmiotów w kolekcji dotyczącej krawiectwa w Dziale Technik Włókienniczych. Należy im poświęcić nieco uwagi:

Jako pierwszy eksponat dotyczący krawiectwa do Muzeum została zakupiona maszyna do szycia firmy Howe. Jest to najstarsza maszyna z naszych zbiorów, pochodzi z ok. 1880 r., ciekawe są również rozwiązania techniczne wykorzystane w niej: główne części są zawarte nie w głowce maszyny, a pod blatem. Jest to czółenkowa maszyna, o napędzie nożnym.

Z ciekawych eksponatów zakupiona została również, jedna z dwóch które dziś posiadamy, maszynę do szycia - zabawkę dla starszych dzieci. Maszyna do szycia; stebnówka łańcuszkowa, jednoigłowa, jednonitkowa.

Kupiono również jedyną do dziś w naszych zbiorach maszynę dwuigłową, przemysłową, firmy Union Special powstałą w Niemczech, w Stuttgarcie, na początku XX w. Interującym ówczesnym nabytkiem jest, prezentowana zresztą na ekspozycji, maszyna do zszywania kapeluszy słomkowych. Zszywa splecione uprzednio paski słomy. Powstała w firmie Willkox&Gibbs w Stanach Zjednoczonych.

Oczywiście wówczas pojawiły się w zbiorach najbardziej charakterystyczne i znane rzeczy – tj. maszyny do szycia firmy Singer, a także innych producentów – Westa, Kayser, M. Jacobsohn.

Drugą część historii eksponatów dotyczących krawiectwa przedstawię aż do dnia dzisiejszego. Sytuacja zmieniła się wraz z przemianami ustrojowymi. Ograniczenie środków na zakupy muzealiów sprawiło, że coraz większą rolę w pozyskiwaniu eksponatów odgrywają nieodpłatne przekazy czy dary od osób prywatnych. Ogółem od 1990 r. do dziś do zbiorów Działu trafiło 41 obiektów związanych z krawiectwem, jednak w porównaniu z wcześniejszymi czasami, nie są to już wyłącznie maszyny. 31 z nich znajduje się w Muzeum dzięki ofiarności darczyńców, 10 zostało zakupionych, z czego po 2000 roku tylko 4. Na początku scharakteryzuję eksponaty pozyskane w drodze zakupu. Wszystkie zostały nabyte od osób prywatnych. Jest to 7 maszyn do szycia, overlock oraz dwa pakieciki igieł. Pierwszą maszyną do szycia, jest pochodząca z niemieckiej firmy Braci Burger stębnówka bębnekowa o napędzie nożnym. Ze względu na bardzo dobry stan zachowania prezentowana jest ona od 7 lat na wystawie stałej „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002”. Zakupiono również maszynę do szycia - rękawiczkę. Stębnówka łańcuszkowa jednoigłowa dwunitkowa. Wykonuje ścieg typu otwartego. Używana była głównie do szycia rękawiczek, także do łączenia części dzianin i obrębiania. Zakupiono również dwie maszyny Singer – zwykłą, czółenkową maszynę o napędzie ręcznym, a także, jedną z ciekawszych maszyn w naszych zbiorach – specjalistyczną maszynę do szycia ciężkiego, skór i brezentów, plandek czy namiotów, wykorzystywaną wcześniej przez wojsko. Maszyna Singer, typu 47 k, bębnekowa z możliwością napędu szeregowego przez wał napędowy. W ten sposób pozyskano również dwie niemieckie maszyny – jedną z firmy działającej w Bielefeld - Kochs Adlernahmaschinen Werke Arbeitgemeinschaft czółenkową stębnówkę, niestety bez stolika oraz kompletną maszynę firmy Gritzner, prezentowaną aktualnie na wystawie „Persy z Łodzi. Historia Dywilanu”. Do zbiorów działu trafiły również wspomniane już dwa pakieciki igieł do szycia ręcznego, pochodzące z XX wieku międzywojennego, uzupełniając kolekcję o przyrządy do szycia ręcznego. Warto podkreślić, że są ich oryginalne opakowania, które przypadają do gustu również i współczesnemu odbiorcy.

Najpopularniejszym sposobem pozyskiwania eksponatów w ostatnich latach są jednak dary. Często są to dary wzruszające, przekazywane z myślą o zachowaniu dziedzictwa przez osoby w podeszłym wieku, u których rodzin maszyny te znajdowały się od kilkudziesięciu lat, a niejednokrotnie podczas zakrętów polskiej historii stanowiły jedyne źródło utrzymania. Rzeczy te są najczęściej w bardzo dobrym stanie, z pieczołowitością przechowywane jako cenna pamiątka rodzinna, zdarza się, że wraz z oryginalną dokumentacją zakupu, gwarancją czy też instrukcją obsługi.

Co zrozumiałe, najczęściej w ten sposób w ostatnich latach pozyskiwane są najpopularniejsze maszyny firmy Singer. Po 1990 r. Muzeum otrzymało 8 takich obiektów. W przeciwieństwie do pierwszych lat funkcjonowania Muzeum, są to najczęściej kompletne rzeczy, ze stolikiem i obudową - futerałem na główkę. Jako dary trafiły do muzeum więc kompletne: maszyny czółenkowe, stębnówki o napędzie nożnym; stębnówka pierścieniowa o napędzie nożnym; bębnekowa maszyna o napędzie nożnym; czółenkowa maszyna o napędzie ręcznym – korbowym. Są to najpopularniejsze maszyny tej najbardziej znanej marki producentów. Spośród ciekawszych, również singerowskich, należy wymienić trzynitkowy overlok. Maszyna służąca głównie do obrębiania wyrobów dziewiarskich i pończosznich, wykonywania szwów na pończochach i obszywania brzegów strzępiących się tkanin. Interesującym przykładem rozwoju firmy Singer jest pozyskana niedawno maszyna, pod nazwą Wheeler&Wilson, powstała w 1912 r. Jest ona podwójnie oznakowana, gdyż Singer Manufacturing Company przejęło firmę Wheeler i Wilson w 1905 roku. Singer nadal produkował maszyny Wheeler i Wilson pod własną marką co najmniej do 1913 roku. Wraz z nią do muzeum trafiła książeczka rat na zakup maszyny – a więc jednej z głównych przyczyn oszałamiającego sukcesu firmy. Za ten konkretny egzemplarz maszyny zapłacono do 1917 r. 70 rubli, głównie w jednorublowych ratach. Wraz z maszyną właścicielka otrzymała zaświadczenie – karnet umożliwiający udział w lekcjach wyszywania organizowanych przez kompanię Singer.

Dzięki przekazowi z likwidowanej Zasadniczej Szkoły Rzemiosła w Łodzi Muzeum wzbogaciło się o dwie specjalistyczne, przemysłowe maszyny do szycia ciężkiego, jedną produkcji radzieckiej, a drugą polskiej. W ten sposób zbiory wzbogaciły się też o półautomatyczną guzikarkę oraz overlok produkcji NRD z lat 60-tych z firmy VEB Spezialnahmaschinenwerk w Limbach.

Oprócz wymienionych już maszyn Singer zbiory były poszerzane też przez maszyny pochodzące z innych firm. Najczęściej są to pojedyncze egzemplarze w całej kolekcji. Wśród nich warto wymienić: czółenkową maszynę do użytku domowego niemieckiej firmy Clemens Muller działającej w Dreźnie; drugą maszynę – zabawkę, tym razem niemieckiej produkcji firmy ATI. Bardzo „ekspozycyjną” pod względem estetycznym jest maszyna firmy Biesolt&Locke. Ciekawa jest również droga, jaką przeżyła ona przed trafieniem do muzeum. W połowie lat 90-tych jej ostatni właściciel próbował ją przemycić przez granicę do Niemiec. Tam też została zatrzymana na przejściu granicznym przez celników i, po odpowiednich staraniach dyrektora CMW, przekazana do muzeum. Prezentujemy ją aktualnie na wystawie w skansenie. Niestety, ostatni właściciel dokonał nieudolnej renowacji, farba łuszczy się.

Ciekawym przykładem jaką funkcję dekoracji czy wzbogacenia wnętrza mogła, oprócz podstawowej praktycznej, pełnić maszyna jest niemiecka maszyna firmy „Pfaff” powstała w Keiseslautern stębnówka bębnekowa w obudowie szafkowej. Zwraca uwagę jej kunszt wykonania. Również do tej maszyny posiadamy oryginalną instrukcję obsługi, ważne jest także kompletne, oryginalne wyposażenie maszyny w zapasowe igły, bębni, olejarkę czy sygnowany śrubokręt.

Dla zbiorów i dalszych ekspozycji ważne są eksponaty pochodzące w Polsce. Dzięki darom osób prywatnych, nasza kolekcja wzbogaciła się o kilka egzemplarzy maszyn, powstałych w polskich fabrykach maszyn do szycia. Najbardziej znany i popularny, radomski „Łucznik” reprezentuje maszyna kl. 91. Płaska stębnówka typu domowego w obudowie szafkowej. Dwie maszyny powstały w Łodzi, w Widzewskiej Fabryce Maszyn. Jest to bębnekowa maszyna do szycia w obudowie szafkowej, a także, maszyna „Łucznik” kl. 82, powstały w Wifamie, bębnekowa maszyna do szycia. Do tej ostatniej maszyny posiadamy, dzięki skrupulatnemu przechowywaniu przez właściciela, oryginalne dokumenty zakupu, gwarancji czy instrukcji obsługi. Kolekcję maszyn z Polski uzupełnia stębnówka bębnekowa z Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza „Pokój” z Przemyśla.

Chyba najciekawszym eksponatem jest prezentowana na wystawie „krawieckiej” w skansenie maszyna do szycia. Na pierwszy rzut oka nie różni się ona niczym specjalnym od innych, przeciętnych maszyn. Zwraca uwagę dopiero jej oznaczenie – Mechaniczna Wytwórnia Rowerów „Rędzia” Łódź. Jednak stolik pochodzi od maszyny Singer. Najprawdopodobniej, jest to maszyna Singera, remontowana w firmie Rędzia, działającej w okresie międzywojennym w Łodzi przy bałuckim Rynku. Po wykonaniu naprawy, Rędzia oznaczyła swoimi znakami główkę maszyny.

Kolekcję pozyskanych eksponatów uzupełniają overloki, a także druga w zbiorach guzikarka, pochodząca z Niemiec z firmy Guttman.

Tak wygląda przegląd eksponatów krawieckich w zbiorach Działu technik Włókienniczych. Jednak z maszyn do szycia niekiedy da się odczytać ciekawe informacje, zawarte na plakietkach, napisach firmowych czy wybitych na płytkach. Pozwalają one czasem przedstawić gdzie maszyna została zakupiona, bądź w jakim zakładzie pracowała. Kolejną ciekawą rzeczą są numery seryjne, które zwłaszcza przy maszynach dużych, znanych firm, pozwalają ustalić dokładną datę oraz miejsce powstania konkretnego egzemplarza maszyny. Przedstawię to na przykładzie z firmy Singer, wspomnianej już tu ciężkiej maszyny do szycia oraz egzemplarza zwykłej stębnówki.

Maszyna Singer ma numer seryjny Y6587450, który, po zestawieniu z spisem numerów, pozwala stwierdzić, że ten egzemplarz powstał 2 lutego 1929 r. w fabryce w Clydebank (Klibowie) w Szkocji. Tego dnia wyprodukowano tylko jeden egzemplarz tego modelu 47k!

Dla porównania maszyna o napędzie ręcznym ma numer Y1730354, według spisu, maszyna o tym numerze opuściła fabrykę 26 I 1924 r., jako jedna z 35 tysięcy egzemplarzy chyba najpopularniejszego modelu 128 K.

W przypadku maszyny z napisem na płytce ściegowej C. L. Geletneky Stettin, pozwala on na ustalenie miejsca sprzedaży, bowiem C. L. Geletneky Stettin - Nahmaschinen Bazar - firma działająca w Szczecinie (wówczas niemieckim Stettin) na początku XX w. W książkach adresowych z lat 1910-15 występowała jako firma w likwidacji. Ulica Rossmarktstrasse 18 - obecnie Koński Kierat.

Maszyna szybkobieżna Durkopfa, prezentowa na wystawie ma na płytce ściegowej napis: Dürkopps rotations schnelllauf Nähmaschine. Bielefelder-Maschinen-Fabrik vormals Dürkopp & Co. Ważniejsza jest jednak wytłoczona pieczęć zakładu H. Carsch Stuttgart, czyli miejsca w którym maszyna pracowała zanim ostatecznie trafiła do muzeum.

Podobnie jak w przypadku „Rędzi”, guzikarka powstała w zakładach Union Special, posiada natomiast wytłoczony napis świadczący o naprawie/renowacji w zakładach Perla i Pomorski. Była to firma działająca przy Piotrkowskiej 69 od 1903 r. f (produkcja maszyn do szycia i oksydowanie motocykli).

Właśnie napis wytłoczony na płytce ściegowej może być przyczyną, czemu wspomniana maszyna z przejścia granicznego trafiła do Łodzi. Po oczyszczeniu i dokładnych oględzinach okazało się, że jest tam wytłoczony napis R. Ulbrich Łódź. Odnalazłem w przedwojennej prasie ogłoszenie firmy R. Ulbrich, Piotrkowska 189. Firma działała od 1880 r., a był to warsztat reparacyjny/punkt sprzedaży maszyn do szycia. Prawdopodobnie R. Ulbrich miał więc punkt sprzedaży/naprawy maszyn przy Piotrkowskiej 189 i to u niego została zakupiona/naprawiona ta maszyna.

Z kolejna maszyna można również ustalić, gdzie pracowała przed trafieniem do muzeum. Naklejona plakietka firmowa na główce, Jos.(ef) Greulich, Breslau, Herrenstrasse 30. Obecnie jest to wrocławska ulica Kielbaśnicza.

Marcin Gawryszczak

asystent

Dział Technik Włókienniczych

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi